Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 6 *WYCHODZI CO MIESIĄC* **Rok VI**

Warszawa **Czerwiec** **Rok 1933**

Nr. 6 WARSZAWA, CZERWIEC 1933 Rok VI

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

XI Zjazd Delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P.

I. CZĘŚĆ UROCZYSTA.

W dniach 20 i 21 maja r. b. odbył się w Warszawie w gmach Sądu Najwyższego (Pałac Rzeczypospolitej) Zjazd Delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. Zjazd zaszczycili swą obecnością: przedstawiciel Rządu, Wiceminister Sprawiedliwości p. Stefan Sieczkowski, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, p. Leon Supiński, Prezes Sądu Najwyższego p. Jan Rzymowski, Dyrektor Departamentu Administracyjnego Min. Sprawiedl. p. Adam Kwiatkowski, Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Piotr Orłowski, Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie p. Tadeusz Kamieński, Sędzia S. N. dr. E. St. Rappaport, Sekretarz Generalny Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P., Sędzia S. N. K. Fleszyński, wiceprezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, Wiceprezes Sądu Apel. p. Br. Gacek, jako przedstawiciel Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, Sędzia Apel. p. W. Łukaszewicz, Naczelnik Sekretarjatu Prezydjalnego Sądu Najw., adw. Leon Nowodworski, przedstawiciel Rady Adw. w Warszawie, dr. Stanisław Koncewski przedstawiciel Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych R. P., przedstawiciele Związku Komorników Sądowych pp. J. Sankowski i J. Januszowski, oraz przedstawiciele prasy stołecznej.

Gratulacje i życzenia nadesłali: Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej p. B. Pohorecki, Prezes Sądu Najwyższego p. St. Sieradzki, Naczelnik Wydz. Gosp.-Skarbowego Min. Sprawiedl. p. Stypiński, Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach p. dr. Frendl, Prokurator Sądu Apel. w Katowicach p. dr. Lewandowski, Prezes Sądu Apel. w Lublinie p. Sekutowicz, Prokurator Sądu Apel. w Lublinie p. Markowski, Prezes Sądu Apel. w Poznaniu p. Szyszko, Prokurator Sądu Apel. w Poznaniu p. Steiman, Prokurator Sądu Apel. w Toruniu p. Jawornik, Prezes Sądu Okr. w Cieszynie p. A. Brzostowski, Prokurator Sądu Okr. w Poznaniu p. Eimer, Prezes Sądu Okr. w Stryju p. Trzcieniecki, Prezes i Prokurator Sądu Okr. w Suwałkach pp. R. Wodziński i A. Dąbrowski, Prezes Sądu Okr. w Złoczowie p. Ziarkiewicz, oraz członek honorowy naszego Związku kol. Jan Górka.

Na zjazd przybyli członkowie Zarządu Głównego Centralnego Związku i Delegaci Zrzeszeń Urzędników Sądowych ze wszystkich okręgów, a mianowicie: W. Sikorski (Warszawa), W. Hostyński (Poznań), Z. Szkolnicki (Warszawa), L. Hankiewicz (Warszawa), J. Przyłuski (Warszawa), K. Rudzisz (Warszawa), St. Olejowski (Lwów), M. Rosenblüth (Kraków), St. Ebel (Wilno), J. Familjer (Warszawa), St. Kulczycki (Bydgoszcz), Z. Adamczuk (Lublin), W. Trzemżalski (Katowice), M. Wróblewski (Toruń).

Delegaci: J. Majcher i A. Furmanik (Katowice), J. Szulc (Kielce), E. Antoniszewski (Zamość), B. Stramer (Przemyśl), J. Gapiński (Bydgoszcz), K. Sempiński, M. Rydlewski i S. Kiszka (Poznań), L. Ossowski, M. Lakser, G. Laube i P. Neas (Toruń), A. Odrobiński (Warszawa), J. Paszta (Białystok), I. Mruz (Kalisz), L. Przechodzeń (Łomża), B. Dytberner (Łódź), A. Rywczak i M. Kyrcz (Mława), K. Tomaszewski (Płock), A. Straszewska (Siedlce), A. Hała (Sosnowiec), St. Bogłowski (Suwałki), J. Olszewski (Włocławek), W. Brzozowski (Wilno).

* * *

Prezes kol. Sikorski otwierając Zjazd, zagaił go w sposób następujący:

Zjazd nasz zbiega się z momentem, kiedy świeżo mamy w pamięci uroczysty akt ponownego wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonany przez Zgromadzenie Narodowe. Uczucia, jakie ożywiały nas w dniu 8 maja r. b., odczuwamy i dziś w całej pełni. Pierwszą więc myślą zwracamy się do Najwyższego Dostojnika Państwowego, reprezentującego żywy symbol Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dla oddania Mu hołdu i należnej czci z zapewnieniem całkowitego oddania się Państwu i Jego Zwierzchnictwu, wznosząc okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki niech żyją!

Dla wielkich czynów przy odbudowie ukochanej Ojczyzny i gruntowaniu Jej wielkomocarstwowego stanowiska czcimy Wodza Narodu, składając Mu należny hołd i zapewnienie stania zawsze gotowi pod Jego rozkazami. Pierwszy Marszałek Rzeczypospolitej, Józef Piłsudski — niech żyje!

Następnie prezes Sikorski w imieniu Zjazdu powitał wymienionych na wstępie przedstawicieli władz sądowych i administracyjnych, gości, tudzież przedstawicieli bratnich organizacyj, oraz delegatów, którzy przybyli na zjazd z całego obszaru Rzeczypospolitej, reprezentując zrzeszony ogół urzędników sądowych, poczem wygłosił następujące przemówienie:

Sz. Koledzy! Witając Was na XI Zjeździe Delegatów, chcę zaznaczyć, że reprezentujecie nietylko kilkutysięczny fizyczny zespół pracowników swego ugrupowania, ale

jednocześnie reprezentujecie wysoką ideę humanitarną — poświęcenia się pracy społecznej dla ogólnego dobra i nie mniej wysokie zalety umysłu, spełniając swojem posłannictwem w pracy organizacyjnej obowiązki obywatelskie, zawodowe i koleżeńskie. W momencie, kiedy rozpoczynają się obrady zjazdowe, przyjmijcie ode mnie, jako od tego, który wrósł w tę ideę i od szeregu lat zespolił się z Wami na niwie pracy związkowej, serdeczne podziękowanie za Waszą współpracę z macierzystą organizacją, a jednocześnie składam Wam gorące życzenia, aby Wasz trud, jaki ponieśliście stawiając się tu na wezwanie centralnej organizacji i jaki będziecie ponosić nad pracami w związku ze Zjazdem, wydał pomyślne wyniki, aby przyniósł Wam i reprezentowanemu przez Was ogółowi w tej ciężkiej dobie zmagania się z nadzwyczajnemi trudnościami w życiu organizacyjnem pożytek i zadowolenie, żeby ogół nasz zaprzestały trapić te wszystkie dolegliwości, które były etapami ciężkich przeżyć w ubiegłym okresie i aby miara doświadczeń bolesnych nie pogłębiała się, a przyszły okres stał się punktem zwrotnym, prowadzącym do odbudowy tego, co zostało utracone wskutek ogólnych ciężkich warunków kryzysowych.

Otwierając poprzedni X Jubileuszowy Zjazd naszej organizacji stwierdziłem, że zbiegiem okoliczności w ówczesnym okresie zamknęliśmy I rozdział księgi dziejów naszej organizacji, karty którego zapisane zostały zdarzeniami dla nas korzystnemi, dającemi miarę pożytku, jaki przynieśliśmy naszą zjednoczoną pracą dla wspólnego dobra i dobra instytucji, której służymy.

Niestety do nowego rozdziału musimy zapisać same straty, i to bardzo dotkliwe. Wprawdzie straty te nie są udziałem tylko naszym wyłącznie, dotykają one cały świat pracowniczy na tle ogólnego niedomagania kryzysowego, tem niemniej należy stwierdzić, że *sądownicy ponieśli stosunkowo największe straty przez zahamowanie awansów, które z początkiem r. 1931 miały ostatecznie zrealizować przesunięcia z racji pomyślnie zakończonej akcji, dotyczącej zmiany tabeli stanowisk w sądownictwie.* Obniżka uposażeń, zahamowanie szczeblowania w ustawie uposażeniowej, noweli do ustawy emerytalnej, pośrednio umniejszające uposażenie i umniejszające prawa emerytalne, ograniczenie pomocy lekarskiej. Oto są te ciosy, które następowały jeden po drugim, w tempie nie pozwalającym otrząsnąć się z wrażenia po ostatnim, kiedy już następował nowy cios, stale pogarszający niemal z miesiąca na miesiąc skromny i bez tego byt pracownika państwowego. Pracownicy państwowi stanowią element najbardziej wrażliwy w odniesieniu do wszelkich zagadnień państwowych i najbardziej odczuwają konieczności państwowe, złożyli dla tych konieczności dużo ofiar, kosztem ich wyrównywa się deficyt budżetowy, ratuje się skarb, lecz tym ofiarom powinien być położony kres. Są granice, poza które nie można się posunąć bez narażenia na szwank interesu Państwa.

Kryzys gospodarczy jako przyczyna, wywołująca skutki ujemne dla wszystkich obywateli, nie usprawiedliwia całkowicie przerzucenia tak znacznych ciężarów na pracowników państwowych i staje otworem zagadnienie, czy wszystkie warstwy społeczne pociągnięte zostały do równomiernych świadczeń i czy nie znalazłyby się inne źródła oszczędności. Rozważanie tego zagadnienia w szczegółach, aczkolwiek nie leży na płaszczyźnie naszej atrybucji, jednak musimy apelować do czynników miarodajnych o wzięcie tej sprawy pod uwagę.

Nie będę tu omawiał kwestji wysokości płac urzędniczych, jako czynnika, wpływającego na kształtowanie się budżetu, gdyż płace te przed obniżkami powszechnie były uznawane za niedostateczne i obniżanie ich odbija się ujemnie na rynku wewnętrznym, powiększając zastój we wszystkich gałęziach pracy.

Zastój ogólny nie obejmuje naszej pracy, przeciwnie, wskutek kryzysu praca w sądach powiększyła się wskutek wzrostu przestępczości i wzrostu spraw w poszukiwaniu należności. W związku z zahamowaniem mianowań nastąpiła naturalna redukcja, skład osobowy stale się zmniejsza a zwiększoną pracę przerzuca się na pozostałych, wskutek czego następuje nadmierne i szkodliwe przeciążenie, powodujące zatrudnienie po kilkanaście godzin na dobę.

W tych ciężkich warunkach materjalnych, jakiemi obarczony jest świat pracowniczy, w imię konieczności państwowych i w ciężkich warunkach pracy dochodzą nowelizacje ustawy o państwowej służbie cywilnej i przepisów dyscyplinarnych, pogarszające dotychczasowy stan prawny. Tu już świat pracowniczy nie może dopatrzeć się konieczności uwarunkowanych nagłą i rzeczywistą potrzbą, zwłaszcza w obecnym momencie ogólnego przygnębienia na tle kryzysowym.

Zahamowanie mianowań sprawiło to, że praktykanci od kilku lat nie mogą uzyskać ustalenia w służbie i tych praw, jakie przysługują urzędnikom stałym, pomimo, że bywają wypadki, iż z konieczności pełnią służbę kierowniczą w poszczególnych działach sekretarjatów sądowych.

W ciągu ubiegłego okresu organizacje w momentach ciosów, godzących w świat pracowniczy robiły duże wysiłki zapobiegawcze, nacechowane powagą akcji, bo poza wyzyskiwaniem wszelkich normalnych dróg i kroków doprowadziły aż do posłuchania u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i aczkolwiek zdawałoby się, że nie widać w sensie dodatnim wyników łożonych zabiegów, to jednak wypadnie zapewnić, że wyniki pozytywne były osiągane przez zapobieganie lub łagodzenie w pewnych posunięciach.

Omawiając różne zagadnienia wskazanem jest zauważyć również, że w ostatnich czasach na tle ogólnego niedostatku jesteśmy świadkami załamania się podstaw etycznych w różnych ośrodkach i na różnych odcinkach naszego życia publicznego. Jednym z naczelnych postulatów statutowych jest utrzymanie na wysokim poziomie moralnym godności danego zespołu zawodu i my urzędnicy, grupujący się przy wymiarze sprawiedliwości, musimy ze szczególną troskliwością dbać i szczególną zwracać uwagę, aby nasz zespół zachował czystość pod względem etycznym i był wolny od ujemnej opinji.

Doba kryzysu i niepowodzeń, jak żadna inna, nadaje się do rozważań nad dalszemi zadaniami. Jako zespół powołany do należytego ujmowania i oceny zagadnień nas dotyczących i wysoce odpowiedzialny za swoje czyny, musimy się wykazać wielkiem zrozumieniem dla potrzeb, nakładanych na nas wyższym nakazem. Nie możemy poddawać się apatji, bierności i zniechęceniu, lecz silna wola, przewidujący umysł powinny nas wprowadzić na właściwą drogę do większego i ściślejszego skupienia się. Silna i jednolita organizacja daje większe gwarancje skutecznej obrony swoich interesów, jak również stwarza szerokie możliwości rozstrzygnięcia naszych wewnętrznych problemów gospodarczych, tak ważnych w czasach dzisiejszych dla każdego zespołu.

Problem organizacyjny w każdej dziedzinie życia jest wiecznie żywym i aktualnym tematem w dążeniu do wyższych i lepszych form ustrojowych, zapewniających maksimum pożytku pod względem moralnym i materjalnym w najszerszem znaczeniu. Rozszerza się wiedza ludzka, wzbogaca się doświadczenie, rośnie kultura, rośnie postęp, zmieniają się warunki i na tem tle wyłania się konieczna potrzeba dostosowania się do nowych norm życia. Dlatego też sprawy organizacyjne powinny w dzisiejszych obradach zająć pierwsze miejsce i należy im dać taki kierunek, który zbliżałby nas do celu.

W myśl uchwały poprzedniego Zjazdu Delegatów, opublikowanej w swoim czasie, przygotowany został przez Zarząd Główny ściślejszy projekt nowego statutu. W pracach nad tym projektem, stosując się do zasad, wytyczonych w uchwale Zjazdu opieraliśmy się na wzorach, zasięgniętych ze statutów najpoważniejszych organizacyj. Składając projekt statutu ogólnej kasy pośmiertnej, zaprojektowany i nadesłany przez Stowarzyszenie Białostockie, jeszcze raz życzę Kolegom trafnych i owocnych uchwał dla dobra ogółu.

Po przemówieniu kol. Sikorskiego zabierali głos przedstawiciele władz i goście w następującej kolejności:

Pan Wiceminister Sieczkowski:

W imieniu nieobecnego Pana Ministra i swojem witam Zjazd Panów. Znam instytucję Panów od początku i wiem, jaki duch ją ożywia od jej powstania. Wiem dobrze, że umiecie panowie połączyć poczucie interesu własnego z dobrem Państwa i to jest punktem tej szczytnej idei, duch której da się zauważyć we wszystkich waszych poczynaniach. Nie wątpię więc, że i w roku obecnym staniecie do pracy dla tej idei, której wszyscy służymy.

Sędzia Sądu Najwyższego p. dr. E. St. Rappaport, Sekretarz Generalny Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P.:

Witam Zjazd Panów w imieniu Stałej Deleg. Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych. W jej imieniu tylokrotnie już składałem życzenia Panom w dniu dla nich uroczystym dorocznego Walnego Zjazdu i miałem już tylokrotnie okazję do stwierdzenia, jak poważnym czynnikiem organizacyjnym w życiu urzędników sądowych R. P. jest Związek Panów. Tembardziej podkreślić należy wartość ich organizacji w czasach, w których i nam, zrzeszeniom prawniczym, nie obce są trudne warunki bytowania a tembardziej prowadzenia systematycznie pracy zrzeszeniowej. Praca wasza dowodzi szczególnej żywotności ich organizacji, gdy w dzisiejszych czasach kryzysu w ten możliwie najlepszy sposób przezwyciężacie Panowie piętrzące się, a tak często poruszane w „Apelu", trudności waszego życia zbiorowego. Spodziewać się należy, że w czasach lepszych, których wszyscy oczekujemy, będziecie Panowie tem owocniej organizowali wasz Związek jako doniosły ośrodek zaspakajania potrzeb zbiorowych urzędników sądowych naszego Państwa, zarówno materjalnych, jak i moralnych. Z całego serca życzę Panom możliwie jak najprędszego osiągnięcia tych pomyślnych rezultatów.

Sędzia Sądu Najwyższego p. K. Fleszyński, Wiceprezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.:

Z imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, witam najserdeczniej XI Walny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P., witam Panów jako przedstawicieli organizacji, która, podobnie do naszej, tak blisko, tak ściśle związana jest z rodzimym wymiarem sprawiedliwości. Na porządku dziennym prac zjazdowych Panów znajduje się sprawa pierwszorzędnej wagi, sprawa wewnętrznej przebudowy dotychczasowej organizacji zrzeszeniowej w drodze przekształcenia luźnego względnie związku poszczególnych zrzeszeń na jedną, jednolitą, zunifikowaną, zwartą, mocną organizację centralną wszystkich urzędników sądów polskich. Jest rzeczą bardzo znamienną, iż tę właśnie inicjatywę organizacyjną ujawniacie w chwili, gdy tempo pracy społecznej na terenie wszystkich niemal organizacyj, w szczególności zaś urzędniczych, stało się słabsze. Świadczy to w wysokim stopniu o żywotności waszego Zrzeszenia, a jednocześnie o tężyźnie duchowej jej członków. W projektowanym statucie przyszłego związku słusznie umieściliście na pierwszem miejscu następujące wysoce ideowe cele organizacji, jako drogowskaz dla waszej działalności zrzeszeniowej: „Dążenie do utrwalenia siły Państwa i strzeżenia powagi sądownictwa" — „Utrzymanie na odpowiednim poziomie godności stanu urzędniczego w sądownictwie pod względem moralnym, umysłowym i zawodowym". Wśród umieszczonych w projekcie statutu obowiązków zrzeszonego urzędnika sądowego nie zapomnieliście o najważniejszym, najświętszym obowiązku: „stać na straży godności stanu i uczciwości w spełnianiu swych obowiązków służbowych". Życzę panom, byście nie zniżyli nigdy tego wysokiego zrzeszeniowego lotu.

Waszym wysiłkom i poczynaniom zrzeszeniowym, waszym pracom zjazdowym „Szczęść Boże".

Adwokat p. Leon Nowodworski, przedstawiciel Rady Adwokackiej w Warszawie:

W imieniu Rady Adwokackiej i z jej polecenia witam Zjazd Panów. Adwokatura z natury swych obowiązków styka się ciągle z waszą pracą i wie dokładnie, jak ważne jest jej znaczenie. Rozumiemy dokładnie, jak wiele wkładacie Panowie umiłowania i inicjatywy przy wykonywaniu swojej ciężkiej pracy. Tężyzna moralna Panów i zasada zdrowej organizacji, które przyświecają wam przy sprawowaniu obowiązków, sprawiły, że możecie Panowie w czasie, kiedy przeżywamy reformę sądownictwa, kiedy wszedł w życie nowy kodeks postępowania karnego i cywilnego, bez wielkich wysiłków przepisy te stosować praktycznie. To też dzisiejszy Wasz Zjazd, w tak krytycznych warunkach odbywany, ma ogromne zadanie, dzisiejszy wasz apel, którego mianem nazwaliście swój organ prasowy, niechże znajdzie zrozumienie u miarodajnych czynników.

Życzę Panom serdecznie bogatego w plon wyniku obrad.

Dr. Stanisław Koncewski, przedstawiciel Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych R. P.:

Centrala nasza z uwagą śledzi przebieg obrad Zjazdu Delegatów Związku Urzędników Sądowych, który jest naszym członkiem i którego delegaci wchodzą w skład naszej organizacji. Od wielu lat czynimy wysiłki nad poprawą bytu pracowników państwowych w naszej ogólnej organizacji, którą w dzisiejszych trudnych czasach możemy nazwać parlamentem zawodowym, gdyż poszczególni delegaci wypowiadają w niej swoje poglądy i układają program swej pracy na najbliższą przyszłość. A przyszłość ta, proszę Panów, nie jest różowa. Do trosk spowodowanych kryzysem, dołączyła się niechęć i apatja, to też należy wytężyć wszystkie siły i uzyskane doświadczenie, nabyte judykaturą historji, aby zaradzić temu, co jest złe, aby nie pomijano naszego głosu. Obniżka płac nie dała spodziewanych rezultatów, a spowodowała spadek konsumcji i dalszą zwyżkę cen, gdyż obniżenie strony dochodowej budżetu pracownika, nie mogło wywołać innych rezultatów, przed czem przestrzegaliśmy stale. To też związki pracownicze winny mieć stale na oku obronę interesów zawodowych, a nakaz ten będzie spełniony o ile będziemy zawsze występowali solidarnie, zasiadając do jednego stołu w kontakcie z innemi organizacjami.

Życzę Panom, abyśmy stali zawsze na straży dobra moralnego i materjalnego Ojczyzny i członków zrzeszonych.

Komornik p. Jan Sankowski w imieniu Zrzeszenia Komorników Sądowych:

Witam Zjazd Delegatów Urzędników Sądowych i życzę owocnej pracy dla dobra Ojczyzny i zrzeszonych kolegów.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były burzliwemi oklaskami obecnych, poczem wygłoszono następujące referaty:

REFERAT ORGANIZACYJNY

wygłosił kol. *Władysław Hostyński,* wiceprezes Centralnego Związku:

Wychodząc z założenia, iż „naczelnem dobrem — jest dobro Państwa", urzędnicy państwowi w ogólności, a sądowi w szczególności winni dążyć do stworzenia takiej jednolitej i solidarnej organizacji, ażeby ona stała się nietylko wyrazem dążeń i zastępstwa interesów zawodowych, ale także kuźnią zdrowej myśli państwowej.

Brak szczerego zrozumienia naczelnej dewizy w życiu urzędniczem, jako życiu zbiorowem stworzyć może pozory, iż urzędnik uważa siebie jedynie za najemnego pracownika, który tak długo obowiązany jest do solidnej pracy u przedsiębiorcy, jak długo trwa stosunek najemny. Stanowisko takie byłoby oczywiście błędnem. Urzędnik musi czuć się w pierwszym rzędzie obywatelem na równi ze wszystkimi współobywatelami, a nadto ciążą na nim dalsze jeszcze obowiązki, które nakładają na niego spełniane przez niego urzędy.

Urzędnik, jako współczynnik, czy to w wymiarze sprawiedliwości, czy w administracji, jest obowiązany i musi spełniać poruczone sobie obowiązki służbowe tak, aby stały one zawsze na wysokości zadania. Jaka będzie opinja o sprawności urzędów, taka będzie opinja o Państwie w społeczeństwie.

Każda jednostka urzędnicza musi dać ze siebie maksimum wysiłku w pracy, pracy dobrej i objektywnej. Jednakże obowiązkiem urzędnika nie jest zasklepianie się jedynie w pracy powierzonego sobie urzędu, ciążą na nim jeszcze dalsze obowiązki obywatelskie. Do tych obowiązków zaliczam w pierwszym rzędzie wychowanie młodego pokolenia w duchu ideałów, które każdemu polakowi i obywatelowi Państwa Polskiego przyświecać winny. W drugim rzędzie winien urzędnik brać żywy udział w życiu zbiorowem społecznem i wywierać tam wpływ moralny, do czego zresztą jest w zupełności przygotowany. Urzędnik jest cennym nabytkiem w organizacjach społecznych i bardzo poszukiwaną wartością, szczególnie w miastach, czy siedzibach prowincjonalnych.

Wśród stanu urzędniczego znajduje się wielu oficerów i podoficerów oraz szeregowych rezerwy, a przytem duża ilość odznaczonych wysokiem odznaczeniem za pracę niepodległościową.

Na tych właśnie ludziach spoczywać winien w piewszym rzędzie obowiązek szkolenia młodego narybku urzędniczego na dobrych urzędników i prawych obywateli.

Skoro w tym kierunku pójdzie nadal praca, szerokie rzesze urzędnicze zrozumieją konieczność przynależenia do organizacyj zawodowych, stwarzając przez to własną poważną reprezentację, świadomą swoich celów i obowiązków, mając na pierwszym planie dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej mocarstwowe stanowisko.

REFERAT W SPRAWIE REGULAMINÓW.

wygłosił kol. *Wacław Sikorski,* prezes Centralnego Związku:

W nieunormowanych stosunkach gospodarczych i finansowych, jakie przeżywaliśmy i przeżywamy, jako następstwa minionej wojny; w normujących się stosunkach prawnych w młodem państwie, kładącem podwaliny pod swój nowy ustrój, organizacje zawodowe miały i mają olbrzymie zadanie obrony bytu i praw zrzeszonych.

Postulaty obrony bytu i praw są zagadnieniami niezmiernie ważnemi i żywotnemi dla danej zbiorowości a realizowanie ich jest bardzo trudne, zwłaszcza w stosunkach płynnych nieustabilizowanego życia gospodarczego. To też zdawałoby się, że w tych trudnych warunkach, przy ciągłych zmaganiach się z różnemi przeciwnościami, zabraknie czasu i sił, a nawet chęci do wysuwania postulatów, nie leżących w sferze naszych bezpośrednich zainteresowań.

Tak mogłoby pozornie wyglądać, lecz tylko pozornie, bo organizacja nasza dała niejednokrotnie dowody swej bezinteresowności i wysiłek pracy w interesie sądownictwa i Państwa.

Do spraw nie leżących w sferze naszych zainteresowań bezpośrednich należy zaliczyć zabiegi i pracę w momencie wydawania przepisów prawnych, mających na celu unifikację ustawodawstwa i sądownictwa. Okazaliśmy wiele zainteresowania dla tych spraw, dążąc do urządzenia sekretarjatów w zunifikowanem sądownictwie w sposób, naszem zdaniem, najbardziej odpowiedni, celowy i racjonalny.

Usiłowania nasze przez czynniki miarodajne zostały należycie ocenione i potraktowane, a wyrazem tego było wprowadzenie do Prawa o Ustr. Sąd. Powsz. przepisu art. 265 § 2, który stanowił, że w wypadkach, określonych ustawami, sekretarjaty spełniają samoistnie niektóre czynności sędziowskie, a następnie—dwukrotne powołanie w r. 1929 i 1931 komisyj opinjodawczych z pośród urzędników sądowych, celem opracowania i przedstawienia projektów przepisów regulaminowych i in.

W przedstawionych przez nas projektach i memorjałach staliśmy na stanowisku przekazania wszystkich czynności wykonawczych sekretarjatom do samoistnego załatwienia.

Pogląd nasz opieraliśmy na celowości, znajdując daleko idące praktyczne poparcie naszych tez w urządzeniach sekretarjatów sądowych w niektórych państwach zachodnich, jak np. Anglja, Niemcy.

Z pośród przedstawionych materjałów część naszych postulatów została przyjęta i uwzględniona w § 108 Reg. Org., § 154 Reg. Karn. i § 62 Reg. Cyw., część zaś znalazła rozwiązanie pośrednie, jak np w § 155 Reg. Karn., wg. którego sekretarjat w przygotowaniu zarządzeń i postanowień sędziowskich spełnia rolę referenta projektodawcy.

Tym sposobem znaczną część projektowanych czynności samoistnych sekretarjaty spełniają de facto tylko z pewnemi odchyleniami. Nie moglibyśmy oświadczyć, że takie załatwienie zadawalnia całkowicie nasze ambicje inicjatorskie i daje rekompensatę moralną za nasze trudy, przeciwnie, nasze wysiłki chcielibyśmy widzieć zrealizowane w 100% wartości.

Obecnie, wprawdzie sprawa ta jest przesądzona i nie znamy ani możliwości, ani odległości, na przestrzeni których moglibyśmy kontynuować nasze dalsze zabiegi w tym kierunku, lecz żyjąc w dobie krytycznego momentu, brzemiennego we wszelkiego rodzaju usiłowania oszczędnościowe, poczuwamy się do obowiązku wskazania, że na tej drodze leżą możliwości oszczędnościowe, a 15 lat zgórą istnienia sądów polskich, dają gwarancję należytego spełniania tych zadań, jakie byłyby włożone na sekretarjaty przy przekazaniu im wszystkich czynności wykonawczych do samoistnego załatwienia.

II. CZĘŚĆ GOSPODARCZA.

Przewodniczący wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, nawiązując je do sprawozdania, ogłoszonego w Nr. 4-5 „Apelu". Sprawozdanie kasowe przedstawili skarbnik kol. Harkiewicz i administrator „Apelu" kol. Szkolnicki, a przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Majcher odczytał protokół Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Po obszernej dyskusji wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono i wyrażono uznanie Zarządowi Związku za jego działalność w najcięższych warunkach, jakie wszystkie organizacje przeżywają w dobie obecnej.

Uczestnicy Zjazdu biorą następnie udział w pracach komisyj, które trwały do godziny 11 dnia następnego.

Po przedstawieniu wyników obrad komisyj, Zjazd powziął następujące uchwały:

Komisja wnioskowa:

Walny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P., obradujący w Warszawie w dniach 20 i 21 maja 1933 r. uchwala:

1) *solidarność swoją z całem obywatelstwem polskiem na gruncie nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i stwierdza, iż urzędnicy sądowi staną ochotnie w szeregach, jeśli do tego zajdzie potrzeba;*

2) domagać się zamianowania egzaminowanych praktykantów II i III kategorji stałymi urzędnikami sądowymi z tem, że nominacje te mają nastąpić natychmiast, a nie dopiero w okresach nominacyjnych, t. zn. w styczniu wzgl. lipcu;

3) domagać się, ażeby praktykantów i urzędników sądowych prowizorycznych nie zwalniano ze służby z powodu powołania ich do odbycia przez nich służby wojskowej, a urzędnikom tym zabezpieczono prawo powrotu do czynnej służby państwowej po odbyciu tejże powinności wojskowej;

4) domagać się przyznania praktykantom i urzędnikom niestałym zniżki kolejowej narówni z urzędnikami stałymi a nadto przyznania rodzinom urzędniczym prawa do korzystania w ciągu jednego roku z 4-krotnego przejazdu kolejami za 50% zniżką;

5) domagać się uruchomienia wyjednanych w r. 1929 awansów zgodnie ze zmianą tabeli stanowisk z r. 1930;

6) domagać się wyjednania w Ministerstwie Skarbu zwolnienia od opłat emerytalnych około 60 urzędników pochodzących z województwa śląskiego, którym czas służby przygotowawczej zaliczono jako służbę kontraktową;

7) domagać się przyznania pierwszeństwa sądowym urzędnikom sekretarskim i kancelaryjnym przy obsadzie stanowisk komorników sądowych;

8) domagać się przyznania urzędnikom, zajętym sprzedażą znaczków sądowych, stałych rocznych remuneracyj na pokrycie manca kasowego. Brak takiego przepisu w przepisach kasowo-rachunkowych nie może być powodem do odmowy przyznania tego dodatku, a należy dążyć do uzupełnienia w tym kierunku odnośnych przepisów. Skarb Państwa zatrzymuje dla siebie %, jaki płaciłby dystrybutorom;

9) domagać się przyznania specjalnego wynagrodzenia za pracę w godzinach pozaurzędowych. (Ustawa skarbowa Sejmu Śląsk. z 29.3.1933 r. na rok adm. 1933/34 Dz. Ust. Śl. str. 60);

10) domagać się wydania rozporządzenia o skreśleniu kar dyscyplinarnych I i II stopnia służbowego (anal. do przepisów o P. P., Straży Gran. i Sł. Więz.). W razie wydania amnestji o objęcie nią również tych kar;

11) domagać się wstrzymania redukcji etatów na przeciąg lat 3, t. j. do czasu, kiedy wszelkie zaległości usunięte zostaną, a nowe przepisy znajdą pełne zastosowanie, co usprawni pracę w sekretarjacie.

Komisja statutowa:

Walny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P., obradujący w Warszawie w dniach 20 i 21 maja 1933 r. uchwala:

„z uwagi na zubożenie stanu urzędniczego, nie dające rękojmi, że przyszła organizacja będzie miała zapewnioną podstawę egzystencji i warunki normalnego rozwoju, że raczej zachodzi uzasadniona obawa, iż przez stworzenie w obecnych warunkach nowego zrzeszenia zniszczymy obecną, z korzyścią dla ogółu pracującą organizację — Zjazd uchwala zreasumować uchwałę ostatniego Zjazdu i zaniechać debaty nad tworzeniem nowej organizacji i uchwaleniem nowego statutu oraz odłożyć sprawę na czas właściwszy".

Komisja budżetowa.

Ze względów oszczędnościowych Zjazd uchwalił połączenie budżetu Centrali i administracji „Apelu" w jedną całość, zlecił Zarządowi przyjęcie stałego urzędnika i wynajęcie własnego lokalu. Zatwierdzony preliminarz budżetowy przewiduje w dochodach sumę 27.971 zł. 91 gr., w rozchodach 21.640 zł.

Przewidywaną nadwyżkę budżetową w kwocie zł. 6.331 gr. 91 postanowiono użyć przedewszystkiem na opłatę lokalu, a pozatem na fundusz zapasowy.

Komisja Kasy Pośmiertnej.

Zjazd polecił Zarządowi, aby projekt regulaminu o funduszu pośmiertnym przesłał organizacjom do zaopinjowania, poczem specjalna komisji uzgodni poglądy w tej sprawie i projekt swój przedstawi następnemu Zjazdowi Delegatów.

Wybory.

W wyniku dokonanych wyborów i ukonstytuowania się Zarządu Głównego, skład tegoż przedstawia się następująco:

1. Prezes Wacław Sikorski (Warszawa)
2. Wiceprezes Kazimierz Rudzisz (Warszawa)
3. Wiceprezes Władysł. Trzemżalski (Katowice)
4. Gener. Sekretarz Zenon Szkolnicki (Warszawa)
5. Skarbnik Leonard Harkiewicz (Warszawa)
6. Zast. sekret. Lucjan Białokoziewicz (Warsz.)
7. Zast. skarb. Sylwerjusz Walewski (Warszawa)

Członkowie Zarządu: ?

8. Zygmunt Adamczuk (Lublin)
9. Stefan Ebel (Wilno)

10) Józef Familjer (Warszawa)
11) Władysław Hostyński (Poznań)
12) Stanisław Olejowski (Lwów)
13) Jan Paszta (Białystok)
14) Maurycy Rosenblüth (Kraków)
15) Bernard Sztramer (Przemyśl)
16) Mieczysław Wróblewski (Toruń)

Komisja Rewizyjna: Jan Majcher (Katowice), Kazimierz Sempiński (Poznań), Ignacy Mruz (Kalisz); *zastępcy:* Leon Ossowski (Toruń), Jerzy Szulc (Kielce).

Redaktor i administrator „Apelu“: Jerzy Przyłuski (Warszawa).

Wnioski.

Zjazd polecił Zarządowi Głównemu zwołanie na dzień 8 grudnia 1933 r. trzydniowego nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Zrzeszenia, któremu przedstawi projekt statutu i projekt regulaminu o funduszu pośmiertnym z tem, że Zjazd uchwali statut bez uprzedniego powoływania komisji statutowej.

Zgłoszone interpelacje przekazano do załatwienia Zarządowi i na tem obrady Zjazdu zamknięto.

Refleksje pozjazdowe

Tegoroczny Zjazd Delegatów, jaki odbył się 20 i 21 maja, miał nastawienie stworzenia warunków, zmierzających do wewnętrznego wzmocnienia organizacyjnego. Takie nastawienie stworzył poprzedni Zjazd, wynosząc z obrad swych uchwałę, na podstawie której dotychczasowa struktura organizacyjna Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzp., oparta na podstawach federacyjnych, miała być zastąpiona przez jednolity Związek, działający na obszarze całego Państwa, a oparty bezpośrednio o zespół osób fizycznych, skupiających się w okręgach, wzmocnionych organizacyjnie przez oddziały.

Działalność okręgu rozciągałaby się na teren Sądu Okręgowego, działalność zaś oddziału — na teren Sądu Apelacyjnego.

Przygotowany przez Zarząd i przedstawiony obecnemu Zjazdowi projekt statutu, nie znalazł ogólnej aprobaty, z uwagi na rozbieżność poglądów natury zasadniczej, jakie ujawniły się w debatach pomiędzy delegatami poszczególnych apelacyj.

Należy podnieść i zapisać na dobro Zjazdu, że zasadniczo przeciwko jednolitej strukturze organizacyjnej nikt nie występował, a różnice poglądów polegały jedynie na zagadnieniach natury gospodarczej, gdyż do tego czasu wszystkie zrzeszenia, wchodzące w skład Centralnego Związku, sprawy gospodarcze prowadziły na swoich lokalnych terenach i niechętnie patrzą na scentralizowanie tej akcji przy Zarządzie Głównym. Pozatem, w zależności od nastrojów lokalnych, były również rozbieżności na tle tendencyj, zmierzających: jedna — za organizacją, opartą na okręgach i oddziałach, druga — tylko na okręgach.

Były również głosy za utrzymaniem status quo i odłożeniem zagadnień ustrojowych na czas dalszy.

W wyniku dyskusyj na komisji i na plenarnem zebraniu uchwalony został wniosek, zgłoszony przez delegata Związku katowickiego, kolegę Trzemżalskiego. *(patrz sprawozdanie).*

Odroczono również do terminu nadzwyczajnego walnego zebrania sprawę ogólnej kasy zapomogowej.

Sumując rezultaty z minionego Zjazdu, musimy stwierdzić, że nie usprawiedliwił on pokładanej nadziei uchwalenia jednolitego statutu i wtoczenia organizacji na nowe tory ustrojowe, lecz jednocześnie należy stwierdzić na jego dobro, że tego tak ważnego zagadnienia nie zaprzepaścił, lecz przeciwnie, sprawę statutu stworzył tak dalece aktualną i ważną, że uchwalił zwołanie ad hoc nadzwyczajnego Zjazdu. Należy tu podkreślić również i tę okoliczność, że kwestja statutu i zmiany organizacji potraktowana została z wielką rozwagą i zastanowieniem się nad ważnością sprawy, przez odroczenie jej dla gruntowniejszego przestudjowania, unikając w ten sposób decyzyj powziętych w sposób niedostatecznie głęboko przemyślanych.

Obecnie należy mieć nadzieję, że nadzwyczajny Zjazd Delegatów, zapowiedziany na 8 — 10 grudnia r. b., przyniesie rozstrzygnięcie kwesji reorganizacyjnej w sposób definitywny.

Wł. Sikorski

O ulgi kolejowe

Machina państwowa jest aparatem powolnym i jak wiemy z doświadczenia dla przeprowadzenia niektórych spraw wymaga dłuższego czasu.

Nie zawsze jednak ta machina działa powolnie, w niektórych wypadkach decyzje i wykonania następują nadzwyczajnie szybko. Doświadczyliśmy tego niejednokrotnie, zwłaszcza w tych momentach, gdy chodziło o te czy inne obniżki poborów pracowniczych.

Ciężko natomiast i bardzo wolno posuwają się sprawy, jeżeli chodzi o spełnienie nawet stosunkowo drobnych postulatów pracowniczych. Są one przedmiotem długich rozważań, narad, wahań i powolnych decyzyj. Najbardziej przekonywujące argumenty, wysuwane w memorjałach, w prasie zawodowej, a nawet w prasie codziennej, nie mogą znaleźć uznania i zrozumienia dla najbardziej słusznych i zasadniczych żądań.

Do takich drobnych postulatów należy aktualna sprawa ulg kolejowych dla praktykantów, prowizorycznych urzędników, oraz rodzin urzędniczych, o które zabiegamy już od półtora roku.

Zaliczamy tę sprawę do drobnych z punktu widzenia interesu skarbowego, bo ani Państwo, ani kolej przez przyznanie ulg kolejowych nic a nic na tem nie stracą, lecz przeciwnie, mogą tylko zyskać. Zastój w handlu, w przemyśle, zła konjunktura w rolnictwie, wszystko to spowodowało, że odpadły lub zmniejszyły się te interesy, które stwarzały korzystne warunki dla ruchu kolejowego. Odpadli pasażerowie, podróżujący dla interesu, ale odpadli również pasażerowie, podróżujący przygodnie, bo na dzisiejsze ciężkie czasy kurczenia się dochodów i liczenia się z groszem obecne ta-

ryfy kolejowe są za wysokie, których zbiedzone społeczeństwo, a jeszcze więcej zbiedzeni pracownicy nie mogą opłacać, dlatego też tylko ci jadą koleją za normalną opłatą, nad którymi zaciążył mus, lecz i w tym wypadku szukają innych środków lokomocji — tańszych, znajdując je w szeroko rozwiniętej komunikacji autobusowej, która wypada taniej, a obsługa jest szybsza i wygodniejsza.

Nic dziwnego, że w tych warunkach krążą między krańcowemi stacjami martwe pociągi z pustemi wagonami, powodując straty już choćby z nieprodukcyjnego zużywania taboru kolejowego, materjału opałowego i smarów oraz opłacania funkcjonarjuszów.

Czy wobec tego nie jest wskazane pobudzenie ruchu pasażerskiego przez przyznanie ulg rodzinom urzędniczym i pewnej grupie pracowników, najskromniej uposażonych, aby dać im możność wyjazdu w czasie feryj letnich, w okresach dni świątecznych, na letniska, do uzdrowisk lub do ich bliskich?

Praktykanci i prowizoryczni urzędnicy są z natury rzeczy uposażeni według najniższych grup urzędniczych (XII — X grupa płacy). Im więc z zasad słuszności i sprawiedliwości, biorąc pod uwagę ich minimalne uposażenie, należy przynać ulgi kolejowe, a jeżeli chodzi o stronę formalną, to oni wszak tak samo są pracownikami państwowymi, jak i ci, co mają stały charakter służbowy, i z takich prerogatyw, jak ulgi kolejowe, powinni korzystać.

Ze względu na zubożenie stanu urzędniczego, ulgi kolejowe należy rozciągnąć na rodziny urzędnicze, tembardziej, że niektórzy funkcjonarjusze państwowi, względnie ich rodziny, z takich ulg korzystają i znów według zasad słuszności i sprawiedliwości, nie można w jednem państwie stosować dwóch miar i stwarzać uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych. Jeżeli przyznanie ulg uznano za możliwe, z tych ulg powinni korzystać wszyscy.

Koleje są przedsiębiorstwem i powinny pamiętać o tej kupieckiej rozumnej zasadzie: „Mniejszy zysk — większy obrót“. Przez przyznanie żądanych ulg pracownikom, koleje nie miałyby uszczerbku, lecz zwiększony dochód, bo martwe pociągi ożywiłyby się, a lepszy jest zysk mniejszy, jak żaden.

Częściowo kolejnictwo to już zrozumiało, więc udziela ogólnych zniżek zbiorowym wycieczkom, pielgrzymkom, wyjeżdżającym do miejscowości kuracyjnych, a nawet urządza wycieczki sportowe i rozrywkowe, jak: narciarskie, bridge-owe, dancingowe i t. d. Ulgi dochodzą w tych wypadkach do 80%, może i słusznie, lecz to jest najbardziej przykre, że ułatwienie podróży stosuje się dla sportu, dla wypoczynku, nawet rozrywek towarzyskich, lecz, mimo kołatania, zapomniano o istotnych i życiowych potrzebach pracowników, zwłaszcza w dzisiejszych obniżkowych, ciężkich czasach. Sprawa ulg kolejowych była niejednokrotnie poruszana, a ostatnio Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Samorządowych znów złożył w tej sprawie memorjał.

Niezależnie od tego Centrala nasza również zwróciła się z memorjałem do Pana Ministra Sprawiedliwości o przyznanie ug praktykantom i urzędnikom prowizorycznym, a jak wiemy, memorjał ten został skierowany do Ministerstwa Kolei.

Poruszona sprawa została wszechstronnie rozważona i widzimy, że bez narażenia interesu państwowego słuszne nasze żądania mogą być uwzględnione, jako leżące na jednej linji interesu państwa i interesu pracownika państwowego i mamy wszelkie podstawy do mniemania, że będą pomyślnie załatwione.

Wł. Sikorski

Z działalności Naczelnego Komitetu

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, jednoczący w sobie Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rz. P. oraz Zjednoczenie Kolejowców Polskich i Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych — wychodząc z założenia, że obecne położenie materjalne pracowników państwowych i emerytów, po dokonaniu licznych i zbyt daleko idących obniżek płac i zaopatrzeń oraz po uszczupleniu praw nabytych, uniemożliwia zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb ich i ich rodzin, a zarazem odbija się niekorzystnie na życiu gospodarczem Państwa, a w dalszym następstwie na jego dochodach, postanowił przedstawić Rządowi w szeregu memorjałów konieczność przyjścia z jakąkolwiek pomocą, nie obciążającą zbytnio budżetu państwowego, pracownikom państwowym i emerytom. Memorjały te dotyczą:

1) przywrócenia w szerokiej mierze pomocy lekarskiej — tak niezbędnych wobec masowego zubożenia i wywołanego tem pogorszenia stanu zdrowotności pracowników państwowych i emerytów,

2) zmiany sposobu korzystania z pomocy lekarskiej przez ułatwienie dostępu do lekarzy i ambulatorjów,

3) przywrócenie awansów, t. j. stworzenia normalnej zachęty do wydatnej pracy, tembardziej, że prawo awansowania przysługuje nieprzerwanie licznym dykasterjom poza pracownikami administracyjnymi,

4) przywrócenia szczeblowania, które jest najskromniejszą formą nieznacznego wzrostu polepszenia bytu pracowników państwowych,

5) przyznania dalej idących ulg w opłatach szkolnych dzieciom pracowników państwowych i emerytów, uczęszczającym do szkół państwowych i umożliwienia w ten sposób spełnienia elementarnego obowiązku rodzicielskiego,

6) przyznanie 50% ulgi kolejowej rodzinom pracowników państwowych i emerytów przynajmniej określoną ilość razy w roku, skoro takie ulgi przysługują rodzinom wojskowych, a przyznanie ich przyczyniłoby się do ożywienia osobowego ruchu kolejowego,

7) nadania praktykantom stanowisk urzędniczych oraz przyznania im, a także urzędnikom prowizorycznym i kontraktowym legitymacyj kolejowych,

8) wprowadzenia zasadniczych zmian w pragmatyce służbowej i przepisach dyscyplinarnych przez

znesienie krzywdzących postanowień w nowelach z ub. r.,

9) zmiany postanowień o zasilaniu funduszu pracy z niewystarczających poborów pracowników państwowych i emerytów.

Przypomniano przytem, że wszystkie te sposoby przyjścia z pomocą pracownikom i emerytom leżałoby w kompetencji osobnej Komisji, złożonej z przedstawicieli władz i organizacyj urzędniczych, o której utworzenie przy Prezydjum Rady Ministrów Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, prosił jeszcze w listopadzie roku 1932.

Z życia Związków

KRAKÓW. — *Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia.* — W dniu 7 maja 1933 odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej w Krakowie, na które, prócz dużej ilości członków, przybyli: p. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Juljan Potępa i p. Wiceprezes dr. Bolesław Czuchajowski oraz Wiceprokurator Sądu Apelac. p. Stąpor, a nadto prezes lwowskiego Związku, kol. Stanisław Olejowski.

Zebranych powitał prezes kol. Rosenblüth, poczem przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Przed złożeniem sprawozdania Zarządu zebrani uczcili przez powstanie zmarłych członków, poczem kol. prezes Rosenblüth przedstawił zebranym sprawozdanie Zarządu za okres sprawozdawczy. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, wyrażając ustępującemu Zarządowi podziękowanie za dotychczasową działalność i skuteczną a poniekąd mimo trudnych warunków owocną pracę dla dobra ogółu kolegów.

Imieniem p. Prezesa Sądu Apelacyjnego zabrał głos p. Wiceprezes dr. Juljan Potępa, witając zebranie życząc pomyślnych obrad, wskazał na doniosłość sekretarjatu sądowego w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, zaznaczając, że przełożone władze zdają sobie sprawę z trudnych warunków materjalnych urzędnika sądowego, spowodowanych kryzysem gospodarczym, zapewnia jednak, że postulaty nasze zależne co do uwzględnienia od miejscowych władz sądowych, są traktowane życzliwie i w miarę możności uwzględniane.

W odpowiedzi kol. prezes Rosenblüth w serdecznych słowach podziękował za łaskawe zainteresowanie się naszymi postulatami i życzliwość okazywaną, prosząc, by władze nadal miały nas w swej opiece.

Sprawozdanie kasowe przedstawił kol. skarbnik Gustaw Kornaś.

Imieniem komisji rewizyjnej zabrał głos kol. Roman Krajewski, który przedstawił bardzo dobrą i oszczędną gospodarkę Zarządu, szczegółowe i skrupulatne prowadzenie ksiąg rachunkowych Związku, wnosząc o udzielenie Zarządowi absolutorjum, co zebrani uchwalili przez aklamację.

Na wniosek Komisji-matki dokonano wyborów.

Po wyborach zabrał głos kol. Jan Górka, b. długoletni prezes Związku i członek honorowy, życząc nowowybranemu wydziałowi powodzenia w ciężkiej pracy, jaka go czeka, podnosząc z uznaniem harmonję wśród zgromadzonych.

Po załatwieniu ostatniego punktu porządku dziennego, kol. prezes Olejowski ze Lwowa zabrał głos i w dłuższem przemówieniu wyraził zachwyt nad zgodnem i jednomyślnem powzięciem uchwał przy obradach i podniósł z uznaniem, że nasze bratnie Związki we Lwowie i Krakowie razem współpracują w ścisłem porozumieniu dla dobra ogółu kolegów.

W odpowiedzi kol. Rosenblüth podziękował mówcy za wzięcie udziału, poczem zgromadzenie zakończono.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowowybranego wydziału, który z pośród siebie dokonał wyborów w następującym składzie:

Prezesem Związku wybrany został kol. Maurycy Rosenblüth.

I. Wiceprezesem — kol. Ferdydand Wadowski.

II. Wiceprezesem — kol. Stanisław Czajka.

Sekretarzem — kol. Władysław Białoń.

Zastępcą sekretarza — Juljan Sutyła.

Skarbnikiem — kol. Gustaw Kornaś.

Zast. skarbnika — kol. Stanisław Korzeniowski.

Do Prezydjum Zarządu wybrano kol. Emila Hartmana i Michała Kościuszkę.

Wszyscy wymienieni wybór przyjęli.

Fundacja im. Leona Supińskiego

Dnia 10 czerwca r. b. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Fundacji Imienia Leona Supińskiego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Prezes Komitetu — Prezes Sądu Apelacyjnego p. Piotr Orłowski, otworzył posiedzenie Komitetu o godzinie 13-ej, poczem zaproponował porządek dzienny:

1) sprawozdanie kasowe,

2) przyznanie nagród,

3) wybory wiceprezesa, skarbnika i sekretarza Fundacji na 1933/34 rok.

Porządek dzienny został przyjęty, a na sekretarza powołano p. Kazimierza Rudzisza, Naczelnego Sekretarza Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sprawozdanie kasowe złożył Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Kazimierz Rudnicki.

Po dyskusji nad sprawozdaniem i przyjęciu go przystąpiono do rozdziału nagród.

Uchwalono jednogłośnie przyznać nagrody:

Księgowemu Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Stefanowi Ruprechtowi .... 478 zł.

Starszemu Sekretarzowi Sądu Grodzkiego w Łodzi, p. Edmundowi Szydłowskiemu 317 „

St. Sekretarzowi Sądu Apelacyjn. w Warszawie, p. Irenie Komornickiej .... 281 „

Naczelnemu Sekretarzowi Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Aleksandrowi Odrobińskiemu .... 429 „

Wybrano jednogłośnie na 1934/35 rok na Wiceprezesa Komitetu Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie p. Tadeusza Kamieńskiego, na Skarbnika Komitetu Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Kazimierza Rudnickiego, na Sekretarza Komitetu Kierownika Sądu Grodzkiego w Warszawie p. Wacława Jaruzelskiego, poczem Prezes Komitetu posiedzenie zamknął.

Zagadnienie pracy

Życie samo stawia nam na naszej drodze coraz to nowe zagadnienia, które musimy rozwiązywać, a czynimy to tem łatwiej, im prędzej i lepiej je zrozumiemy, a wtedy możemy mieć rękojmię, że rychlej dojdziemy do celu.

Dlatego nie zaszkodzi czasem pewne zagadnienia choć krótko omówić, bowiem przez to mamy możność objąć istotę i znaczenie danej sprawy. Zwłaszcza czasy dzisiejsze pełne ciągłych i rozmaitych zmian na każdym odcinku życia, wyłaniają tak w życiu poszczególnych jednostek, jak i całych społeczeństw i narodów, pełno zagadnień, bądź to zupełnie nowych, bądź też mających swój początek jeszcze w dawnych przedwojennych czasach.

Jednem z tych ostatnich jest właśnie zagadnienie pracy.

A chociaż czasy wojenne, jakkolwiek minęło od nich kilkanaście lat, wyryły swe piętno na życiu współczesnem, każąc cenić wszystko, tylko nie to, co naprawdę na szacunek zasługuje, to jednak życie robi swoje i powoli wydźwiga na wierzch wartości zaniedbane lub zapomniane i prędzej czy później — może być w innej formie — przywróci im dawną świetność i znaczenie.

Największą z tych wszystkich bezprzecznie wartością, jest właśnie i pozostanie zawsze praca, jako źródło dobrobytu ludzkiego i szczęścia. I ona bowiem po wojnie straciła w pewnej mierze na swem znaczeniu. Wojna nietylko, że nieraz zniszczyła dorobek i pracę całych pokoleń, obracając w perzynę całe osiedla ludzkie, niszcząc bogactwa, osiągnięte długotrwałym wysiłkiem, ale i naodwrót pozwoliła częstokroć ludziom, którzy nic nie posiadali — nie tyle pracowitym, ile sprytnym, a często niesumiennym — w łatwy sposób przez różne spekulacje dojść do zamożności, która w ten sposób zdobyta, nie mogła dać im sposobności nauczyć się cenić prawdziwie uczciwą i ciężką pracę, a tem samem zrozumieć potrzeby dzisiejszych ludzi.

Kryzys zaś dzisiaj ogólnie przeżywany, tyle narobił zamieszania i tyle przysporzył ludziom kłopotów i trosk, że trudno się jednak jest dziwić, że sami nie wiedzą co czynić i popełniają wciąż różne błędy. Wśród tego chaosu i ponad tem wszystkiem stoi jednak praca, jako symbol poprawy dzisiejszego położenia. Spokojna i nie narzucająca się nikomu, czeka cierpliwie, aby ludzie, których jest przecież najlepszą przyjaciółką i pocieszycielką, inaczej spojrzeli na nią niż dotąd, aby lepiej ocenili jej wartość, a wtedy ona napewno pomoże im odnaleźć środki i drogi do osiągnięcia spokoju, którego pragną ludzie i zadowolenia, które samo w sobie już daje przedsmak szczęścia.

A czemże właściwie jest ta praca?

Mamy z nią co dzień do czynienia i patrzymy na nią z bliska, najwięcej zaś mamy do czynienia z naszą pracą zawodową, lecz pojmujemy ją raczej jako konieczność, nieodzowną do zachowania swej egzystencji. Wiemy również, że w dzisiejszych czasach jest o nią bardzo trudno. Nie zdajemy sobie jednak sprawy i pozatem nie mamy czasu na roztrząsanie istoty zagadnienia samej pracy. Pracą możemy nazwać każdy wysiłek mięśni czy też energji nerwowej. Będzie ona miała miejsce i przy zabawie i w tańcu i przy ćwiczeniach gimnastycznych, przy grze, czy też przy jakiejkolwiek czynności, nas jednak interesuje praca przedewszystkiem, jako wydatek siły mięśni, energji, nerwów i mózgu, którego celem jest użyteczność.

Zagadnienie pracy jest stare jak świat i sięga czasów, kiedy pojawił się tylko człowiek na ziemi — ma zaś swój początek w rodzinie, w której praca i obowiązki, ciążące na poszczególnych ich członkach, wpłynęły na podział pracy pomiędzy nimi, a ponieważ przy podziale pracy jak wiemy — potrzebne jest współdziałanie, przy tej sposobności znalazła swój początek tak zwana „kooperacja“, która polega na wzajemnym współdziałaniu poszczególnych pracowników przy podziale pracy. Kooperacja w cywilizowanem społeczeństwie opiera się na wzajemnej zależności i uznaniu korzyści, jakie z niej wynikają. Kooperacja pierwotna dokonywała się przez wymianę usług i towarów. Na wyższych stadjach kultury wymiana przeszła w zorganizowany handel, a bardzo wcześnie zjawia się handel międzynarodowy, który ustalił terytorjalny podział pracy, uzależniony od warunków i potrzeb lokalnych.

Podział i kooperacja pracy są zatem zjawiskami nierozłącznemi w każdym okresie ludzkiego współżycia, ale planowa ich organizacja i związane z nią postępy, mogą występować tylko w społeczeństwie i w okresach cywilizacji. Gdyby bowiem ludzie żyli samotnie, zdala od siebie i tylko sami dla siebie, wtedy nie potrzebnyby był podział pracy i współdziałanie, czyli kooperacja. Lecz ponieważ człowiek łączy się w rodzinę i społeczeństwa, bez podziału pracy i kooperacji obejść się nie może, gdyż to wynika z natury samej rzeczy.

Różnorodność potrzeb ludzkich, rozpoznana przez rozum, doprowadza do podziału pracy, czego następstewem jest wymiana usług i wytworów.

Człowiek odczuwa własne braki i korzyści pomocy, uczy się przeto rozumieć życzenia otaczających go ludzi. Współczucie i porozumienie wzajemne, staje się podstawą stosunków, bez których ludzkość nie mogłaby istnieć. Właśnie na tle potrzeb i braków, przejawiających się w życiu codziennem, odczuwa człowiek dobrodziejstwo danej sobie pomocy i wymiany i rozumie potrzebę świadczeń ze swej strony, stale więc występuje tu współdziałanie, jako niezbędny warunek powodzenia i staje się nieodzowną koniecznością — drugą naturą człowieka.

Praca jest walką z naturą, a postępy tej pracy mierzyć musimy opanowaniem przyrody. Praca jednak nie może polegać na walce między ludźmi, ale na podziale czynności i na kooperacji (czyli współdziała-

niu). Walka jest tu czynnikiem szkodliwym, który zatrzymuje postęp. Współdziałanie przyśpiesza go, a zrozumienie istoty i warunków tego współdziałania doprowadza do organizacji. Przez organizację rozumieć należy świadomy podział i kooperację pracy wśród zespołu ludzi, dążących do określonego celu. Organizacja zaś polegać będzie na podziale funkcyj, przydzieleniu każdej czynności odpowiedniej grupie lub właściwej jednostce oraz na ustaleniu metod ich współdziałania.

Celem organizacji winno być wydatniejsze zużytkowanie sił przyrody i człowieka, zaoszczędzenie czasu i kosztów. Ideał więc każdej organizacji pracy stanowi przeto osiąganie największego rezultatu przy minimalnym wysiłku. Obok organizacji pracy istnieje organizacja pracowników. Oba te pojęcia ściśle trzeba rozróżniać, jakkolwiek mają ze sobą duży związek. Celem organizacji pracowników jest w pierwszym rzędzie nie interes pracy i jej wytworu, lecz pracownika, jako podmiotu, wykonywującego pracę. Chodzi zatem o odpowiednie zużytkowanie energji mięśni i o ich ochronę. Organizacja pracowników domaga się dobrych warunków bytu i pracy dla swoich członków, a dopiero w drugim rzędzie bierze pod uwagę interes samego wytworu pracy. Naczelną zasadą jednak jest, że każdy pracownik niezależnie od swego stanowiska i rodzaju zajęcia powinien odczuwać odpowiedzialność za wykonanie swej pracy — dlatego celem organizacji pracowników winno być również pielęgnowanie względów moralnych, troska o dostosowanie pracownika i pracy do pożądanego celu. Podstawą zaś organizacji będzie solidarność klasowa i zawodowa, która nie wyklucza — i nie powinna nawet wykluczać — solidarności ogólno-narodowej, wypływającej z poczucia obowiązku obywatelskiego — ani solidarności ogólno - ludzkiej, wypływającej znowu z poczucia humanitarnego. O ile zaś praca zawisła ma być współczynnikiem ogólnej kultury, a nie tylko jej narzędziem, organizacje nie mogą pomijać zadań etycznych.

Podział, kopercja i organizacja pracy są od siebie zależne.

Im dalej idzie podział pracy, tem niezbędniejszem staje się współdziałanie poszczególnych grup. Jeżeliby np. w sądzie, gdzie praca jest podzielona między urzędników i sędziów, a która, jak dobrze wiemy, polega na współdziałaniu — wszystkie czynności wykonywał tylko jeden człowiek (co zresztą, jak wiemy, ze względu na rozmiar pracy sądowej i różne jej działy, jest niemożliwem) wtedy nie byłby potrzebny podział pracy, jak również nie potrzebnemby było też współdziałanie.

Aby zaś ta podzielona praca przy wzajemnem współdziałaniu poszczególnych urzędników dała jak najlepsze rezultaty, musi być zgóry obmyślona i systematycznie przeprowadzona i to tak, aby przy oszczędzaniu czasu jak i zwiększeniu napięcia pracy, zaoszczędzić zużywaną energję, czyli ilość urzędników.

Do tego służy właśnie organizacja, przez stosowanie różnych regulaminów, rozporządzeń i ustaw. Mamy więc tu podział, kooperację i organizację pracy. A tak jak u nas w sądownictwie, tak i wszędzie potrzebny jest podział pracy, kooperacja i organizacja, na co zresztą i samo życie daje nam mnóstwo przykładów.

Różne więc potrzeby ludzkie, tworzą różne rodzaje pracy, zawody, przedsiębiorstwa i t. p., które znowu między sobą wymagają podziału pracy, wzajemnego współdziałania i organizacji, bo są nawzajem od siebie zależne. Rolnik, chcąc pozbyć się produktów, potrzebuje kupca, kupiec przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwo klientów — muszą więc wzajem współżyć i współdziałać, na to zaś znowu, aby to współdziałanie i współżycie obracało się we właściwych ramach, potrzebne są ustawy, urzędnicy do ich wykonywania, wojsko i t. d.

Następuje więc podział pracy terytorjalny, zawodowy i wewnętrzny (np. w przedsiębiorstwie), który odnajdujemy w działalności gospodarczej. Dalej idzie podział pracy społeczny, stale się rozwijający, pod którego wpływem potworzyły się państwa, gdzie wystąpiła warstwa rządzonych i rządzących, powstały kasty, na podłożu zróżniczkowania funkcyj społecznych.

Przez całe stulecia społeczeństwa dzieliły się na stany, aż wreszcie pod wpływem kapitalizmu, t. j. warstwy posiadającej, najwyraźniej nastąpił podział na klasy, oparty na istnieniu własności prywatnej środków produkcji, od której wielkie masy pracowników są wykluczone. Jednocześnie liczba pracowników zależnych stała się tak ogromna, że powstać musiała specjalna polityka pracy, zajmująca się interesami tej pracy i specjalne ustawodawstwo, które bierze pracę w obronę.

Podział i kooperacja nie dały jednak dotąd rezultatów w postaci całkowitego zużytkowania ponoszonego, zwłaszcza przy pracy fizycznej wydatku sił i energji. Dla zapobieżenia temu powstał, między innemi, naukowy system pracy amerykanina Taylosa, który wychodzi ze słusznej zasady, że rodzaj pracy trzeba zastosować do sił i uzdolnień każdego osobnika i to przez umiejętny ich dobór.

System ten zyskał od wielu lat wielu zwolenników, zwłaszcza w Ameryce, wprowadził bowiem pracę na nowe tory i pozwolił osiągnąć obok wzmożonej wytwórczości, wyższy zarobek dla robotnika i oszczędność jego sił. Jeżeli już mowa o ustawodawstwie pracy, to takie powstać mogło i musiało dopiero w okresie zanikania pracy samodizelnej, a wciąż olbrzymiejącej masy pracy zależnej, której charakterystyczną cechę stanowi umowa najmu. Stosunek pracownika do właściciela przedsiębiorstwa stanowi wspólny moment dla wszystkich kategoryj.

Pracownik oddaje swoją siłę i energję pracy pod określonemi w umowie warunkami, dla których ustawa stwarza normy prawne. Poza wspólnemi warunkami pracy, jednakowym dla wszystkich pracowników zależnym momentem najmu, poszczególne kategorje pracowników przedstawiają tyle odrębności, że polityka socjalna całego 19-lecia zaledwie momenty najważniejsze ich pracy uregulować mogła.

Pobudkami zaś, które skłoniły społeczeństwa i państwa do otoczenia pracy specjalną opieką i zagwarantowaniem tej opieki w prawodawstwie ochronnem, były w pierwszym rzędzie choroby, zubożenie, degeneracja fizyczna i upadek moralny, jaki począł się szerzyć w państwach bardziej uprzemysłowionych,

zwłaszcza w Anglji, z chwilą rozwoju techniki i mechanizacji pracy, które podały pracę rąk ludzkich w zaniedbanie, wywołując w masach robotniczych skutki wyżej wspomniane. Dla własnego więc swego interesu musiało społeczeństwo i państwo zająć się zagadnieniem ochrony pracy, normując je ustawami. Drugim czynnikiem, od którego zależały postępy ustawodawstwa ochronnego, uznać trzeba uświadomienie i organizację mas robotniczych. Jedno i drugie dokonywa się przez długie dziesiątki lat i obejmuje coraz nowe warstwy robotnicze, zatacza zatem coraz szersze kręgi. Zbliżenie robotników, zwłaszcza w fabrykach, w celach pracy dla wspólnych interesów, zbliżyło ich do siebie i stworzyło świadomość i solidarność klasową, zwłaszcza, że życie i codzienne doświadczenie nauczyło ich, że w razie wyzysku ich pracy lub naruszenia wspólnego ich interesu, protesty jednostkowe przebrzmiewają bez echa, inaczej zaś jest, skoro za jednostką stanie cała grupa. Z takim protestem i skargą każdy przedsiębiorca musi się liczyć we własnym interesie. Organizacje, stworzone na podstawie zawodowej, walka ich o istnienie jako jednostek prawnych, a potem żądania polepszenia bytu i ustaw, chroniących pracę, wypełniają całe ubiegłe stulecia i zmuszają rządy do zajęcia się kwestją pracy zależnej i otoczenia jej opieką prawa. Dało to możność odsłonięcia przed społeczeństwem wielu nędz, niedomagań i wyzysków pracowników zależnych przez ich chlebodawców, a tem samem wytworzyło świadomość konieczności uregulowania prawnego kwestji pracy.

Zagadnienie pracy daleko jest od pełnego rozstrzygnięcia, lecz wkroczyliśmy już w okres śmiałych reform społecznych. Wysuwało się ono na plan pierwszy, w okresie przed wojną światową, a teraz wstępuje w fazę rozstrzygającej walki. Ustawodawstwo ochronne postępowało kolejno, obejmując wpierw robotników w większych okregach przemysłowych, gdzie najłatwiej było dopilnować wykonywania przepisów. Z biegiem czasu rozciągnęło się na małe fabryczki, rękodzielnie, drobne warsztaty, samodzielnie wegetujących rzemieślników. Wreszcie objęło specjalnemi przepisami górnictwo, robotników, pracujących na okrętach i kolejarzy. W końcu objęło pracowników fizycznych w handlu, robotników i wyrobników rolnych. Objęło więc prawie wszystkie zawody, w których na pierwszy plan wysuwa się praca fizyczna. Dla wszystkich ustaw nowoczesnych, dotyczących ochrony pracy, obowiązuje zasada, że normy prawne stanowią minimum uprawnień pracownika. Niedotrzymanie ich lub przekroczenie pociąga za sobą przewidziane w ustawach kary pieniężne lub areszt. Natomiast wolno jest dać warunki pracy dogodniejsze. Zależy to od umowy. Umowa raz zawarta, musi być dotrzymana co do swej treści i co do czasu. Zasada powyższa przyjęta jest przez ustawodawstwa międzynarodowe, obowiązuje wszystkie państwa, które do międzynarodowej organizacji pracy należą, jak również jest podstawą ustawy ochronnej w każdem państwie.

Do kategoryj pomijanych dotychczas przez ustawodawstwo ochronne należą pracownicy umysłowi. Bowiem obok zawodów wolnych i urzędników państwowych, są całe zastępy pracowników zawisłych, których położenie w dobie obecnej jest gorsze niż klasy robotniczej. Warstwy tych pracowników zapóźniły się w swej organizacji i teraz dopiero idą śladami robotników, przyjmując te same metody organizacyj zawodowych i sposobu ich walki. Stosunkami tej kategorji zajmować zaczyna się dopiero teraz polityka socjalna, gdyż rosnące zastępy zawisłych pracowników umysłowych, zwłaszcza biurowych i handlowych, muszą być w interesie społeczeństwa, otoczone opieką specjalnego prawa. Stosunki społeczne wciąż ulegają przemianie, a z przeobrażeniem się stosunków społecznych następować muszą zmiany ustawodawstwa. Warstwy nowe uzyskują wpływ i znaczenie, a obrona ich interesów wysuwa się na plan naczelny.

Obok strzeżenia praw własności nieruchomej, przejętego z pojęć prawa rzymskiego, dostosowało się wtedy prawo do opieki nad możnością ruchu rozwoju i bezpieczeństwem własności ruchomej. Ilekroć ludność pracująca staje się siłą, zjawiają się ustawy zasadnicze, które dążenia jej specjalną otaczają opieką. Wniosek powyższy wyprowadzić można z historji prawa do pracy. Prawo do pracy oznacza gwarancję państwa, daną każdemu pracownikowi, że dostarczy mu pracy, a zatem i dochodu wzamian za pracę, ilekroć znajdzie się on w trudnem położeniu.

O ile państwo dać czy wskazać pracy nie może, powinno udzielić odpowiedniego zasiłku. Takie byłoby pozytywne znaczenie prawa do pracy. Znaczenie negatywne jest wykluczeniem dochodów bez pracy, pobieranych na podstawie przywilejów lub majątku. W praktyce ani pozytywnie ani negatywnie prawo do pracy nie było nigdy przeprowadzone. Pojawia się ono jednak w konstytucjach, uchwalanych w okresie rewolucji i wkłada na państwa poważne, daleko idące obowiązki.

Konstytucja polska z 17.3.21 r. już we wstępie obiecuje pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę państwa.

Przyczem dalej określa pracę jako główną podstawę bogactwa Rzeczypospolitej i dlatego oddaje pracę pod szczególną opiekę państwa, przyczem każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobno ustawa.

Dalej mówi, że każdy obywatel ma możność wyboru zajęcia i zarobkowania. Dla rozwinięcia artykułów konstytucji, odnoszących się do pracy, wydaje państwo ustawy, mające na celu ochronę pracy zależnej.

Jeżeli chodzi jeszcze o ustawodawstwo ochronne pracy zależnej, to określa ono, między innemi, pośrednictwo w poszukiwaniu za pracą, rodzaj umów, jakie mogą być zawarte między pracodawcą a pracobiorcą, wysokość i rodzaj wynagrodzenia pracownika, czas pracy, którego przekroczyć nie wolno, tak ze względu na wydajność pracy, jak i dobro samego pracownika, któremu w pewnych dniach, względnie okresach, przysługuje prawo do wypoczynku, urlopu i t. p., dalej do wynagrodzenia za nadnormalny czas pracy, ochronę pracy kobiet, dzieci i młodocianych, pomoc państwa dla pracownika w razie bezrobocia, pomoc w razie cho-

roby, ubezpieczenie na starość i w razie niedołęstwa i kalectwa — a do wydawania strzeżenia i zachowywania przepisów ustawodawstwa ochronnnego, służą ministerstwa pracy, urzędy i inspektoraty pracy, które w różnych krajach mają swe specjalne nazwy i upoważnienia. Tak się ma sprawa, jeżeli chodzi o pracowników, pracujących fizycznie. Jeżeli zaś chodzi o pracowników intelektualnych (umysłowych), do których można zaliczyć tak pracowników biurowych wszelkiej kategorji, jak uczonych, lekarzy, notarjuszów, adwokatów, publicystów, muzyków, artystów i t. p., to odrazu można zauważyć, że między temi poszczególnemi zawodami panują o wiele większe rozbieżności, tak ze względów na stopień uprawnień w społeczeństwie, wykształcenia, dążeń i celów, aniżeli między wszystkimi innymi pracownikami, o których przedtem mówiłem i dlatego nie mogła między nimi powstać dotychczas wspólna linja ochrony interesów i praw, co też objawia się w trudnościach, jakie wzajemnem ich porozumieniu się, stają na drodze.

O ile więc chodzi ogólnie o pracowników intelektualnych, to niestety w zawodach tych ustawodawcza ochrona pracy stanowi zagadnienie nigdzie dotąd na drodze ustawodawczej nie rozwiązanej, ale niezmiernie aktualne. Praca intelektualna przechodzi obecnie kryzys, a pracownicy intelektualni odczuwają w całym świecie powojennym wzmożone trudności swojego bytu.

Zarazem przy porównywaniu poszczególnych kategoryj pracowników, zdarza się, że zwykły wyrobnik otrzymuje o wiele większe wynagrodzenie, aniżeli pracownik intelektualny, który wykształceniem ogólnem, czy też zawodowem, jak i odpowiedzialnością swej pracy, stoi o wiele wyżej od zwykłego wyrobnika, czy też rzemieślnika.

Mamy na to wiele przykładów, tak u nas jak i zagranicą i dlatego nie ma potrzeby ich przytaczania. Praca intelektualna zdaje się być obecnie cofnięta na plan dalszy. Nie świadczy to bynajmniej o zmniejszonem zapotrzebowaniu pracy intelektualnej, która zawsze była, jest i będzie potrzebna, ale świadczy to o zmianach w strukturze i poglądach społeczeństwa. Doba obecna usunęła na bok intelektualistów, ponieważ zapanowały ze wzmożoną siłą potrzeby materjalne z powodu ogólnego zniszczenia i zubożenia przez wojnę. Z większą niż dawniej wyrazistością rządzi pierwiastek siły, a siłą tą stała się w dziedzinie ekonomicznej organizacja klas, pracujących fizycznie. Klasy te występują masowo, mają od dawna międzynarodową organizację, jasno określone, a nie daleko idące cele, które szybko osiągają w obecnej epoce. Tymczasem, pracownicy intelektualni są słabo zorganizowani. Ufni w swoją, przewodniczącą w społeczeństwie, rolę, o silnych odrębnościach i tendencjach indywidualnych, z trudnością naginają się do niezbędnych wymagań organizacji zawodowej.

(d. c. n.)

Marjan Miśniakiewicz

OGŁOSZENIE

Praktykantka kancelaryjna Sądu Grodzkiego w Jadowie pragnie zamienić się z koleżanką-kolegą praktykantem — na Warszawę. Położenie Jadowa zdrowotne, 2 i pół klm. od stacji kolejowej. Koszty utrzymania znacznie niższe, aniżeli w Warszawie. O bliższe informacje proszę pisać: Janina Gusiewska, poczta Jadów.

Komunikat

Zarząd Główny na okres bieżący powołał w skład Komitetu Redakcyjnego „Apelu". Prezydjum Zarządu Głównego w osobach: kol. kol. W. Sikorskiego, K. Rudzisza, Z. Szkolnickiego, L. Harkiewicza oraz redaktora J. Przyłuskiego. Pozatem Zarząd Główny upoważnił powyższe osoby do dokooptowania tych koleżanek i kolegów, którzy zaofiarują się z czynną współpracą redakcyjną.

Zgodnie z powyższą uchwałą zwracamy się do Związków zamiejscowych, jak i poszczególnych kolegów o zgłoszenie nam kandydatur do Komitetu Redakcyjnego. *Zarząd Ścisły.*

PODZIĘKOWANIE

Szanownemu Generalnemu Sekretarzowi Centralnego Związku Urzędników Sądowych Rz. P. w Warszawie, Panu Zenonowi Szkolnickiemu, za okazaną mi bezinteresowną pomoc w sprawie mojej zawodowej, przez co przyczynił się do pomyślnego jej wyniku, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Rejestr Sądu Grodz. w Sokołach
Paulina Baczewska

Odpowiedzi Redakcji

J. Kotula. Przyjęty. Ukaże się jako artykuł wstępny w następnym numerze. Proszę o dalszą współpracę. Proszę o odpowiedź, czy Kolega zechce wejść w skład Komitetu Redakcyjnego.

Redakcja (tel. 11-10-76) i Administracja (tel. 11-14-24 dod. Rachuba). Warszawa, pl. Krasińskich 5.

Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—12, z wyjątkiem niedziel i świąt

Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr., podwójnego 1 zł.

Ogłoszenia:
Str. — 300 zł.; ½ str. — 150 zł.; ¼ str. — 75 zł.; ⅛ str. — 40 zł.

Miejsca zastrzeżone o 25% drożej. Artykuły ogłoszeniowe: str. — 400 zł.; ½ str. — 200 zł.

Ogłoszenia przyjmuje i za dział ogłoszeniowy odpowiada: *Józef Czuwała.* Warszawa, Plac Krasińskich 5 (od g. 8—15) i Wileńska 11 m. 63 (od 16—20) tel. 11-14-24 dod. Rachuba

Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

Drukarnia
Związku Zawodowego
Pracowników Adm. Gm. R. P.
Warszawa, Pl. Krasińskich 6.
Telefon Nr. 11-44-04.